

okazję widzieć tę pustynię z samolotu i dzięki temu uświadomiłem sobie, czym była wędrówka ludu Bożego przez czterdzieści lat do Ziemi Obiecanej i jaki stanowi symbol.

Oto społeczność powołana przez Boga, powołana i obdarzona wielkim posłannictwem, społeczność, której Bóg sam nakreślił cel w dążeniu: Ziemię Obiecana. Ale zanim do tego celu dojdzie, społeczność ta znajduje się na pustyni, na ziemi kamienistej, nieurodzajnej, niegościnnej. Rozumiemy dobrze, co znaczy ten symbol i dlaczego ten symbol – „lud Boży” – może nam, nam ludziom współczesnym, tak wiele powiedzieć o Kościele.

Jednakże ten obraz Kościoła spotyka się w nauczaniu Soboru – a przynajmniej w projektach tego nauczania – z drugim obrazem zasadniczym; „obrazem”, który jest równocześnie czymś więcej niż obrazem. To jest wskazanie najgłębszej istoty Kościoła: Kościół jest Ciałem Mistycznym Chrystusa.

To są dwa określenia, które w naszych rozważaniach o istocie Kościoła, w naszych poszukiwaniach odpowiada na pytanie: „kim jesteśmy?”, zadane pod adresem Kościoła, powtarzały się najczęściej. I trzeba nam znaleźć związek pomiędzy jednym a drugim: Ludem Bożym i Ciałem Mistycznym Chrystusa. Ażeby ten związek ustalić, musimy przez chwilę skupić się na tym, co oznacza słowo „Chrystus”. Wiemy, że słowo to oznacza Człowieka narodzonego z Dziewicy, poczętego w Nazarecie, narodzonego w Betlejem. Oznacza to słowo Człowieka, który był Synem Bożym. Oznacza więc Boga poczętego i narodzonego jako Człowiek: Boga-Człowieka.

Znamy postać, znamy życie, znamy czyny, znamy słowa, naukę. Chrystus to nie jest tylko postać. Chrystus to jest równocześnie dzieło – dzieło odkupienia. To dzieło jest poniekąd Nim samym. Może za mało myślimy o Chrystusie w tych kategoriach. Za wiele myślimy o Nim w kategoriach historii Jego życia, wydarzeń, uczynków, nawet słów, a za mało myślimy, że to jest dzieło odkupienia, że całokształt Jego życia zawiera się w tym dziele. Że On cały był dla tego dzieła. Że przez to dzieło spełnił wolę swego Ojca.

Dzieło odkupienia jest Jego własnością, Jego własnością wyłączną! Żaden wielki myśliciel, żaden wielki twórca religii nie utożsamia się tak z dziełem. I równocześnie to Jego dzieło, dzieło odkupienia, jest

własnością każdego człowieka. Dla każdego człowieka zostało dokonane, każdy człowiek może je uznać za własne, przywłaszczyć sobie, zaszczerpieć na gruncie swojej duszy, swojego życia, wziąć w nim udział. Uczynić to dzieło dziełem swojego życia.

Ten udział wszystkich ludzi w dziele odkupienia niejako na nowo – wciąż na nowo – tworzy, buduje Ciało Chrystusa. Jak w Nazarecie Dziewica Maryja poczęła Jego ciało ludzkie, fizyczne i potem w Betlejem wydała je na świat, tak wciąż się tworzy, buduje, wciąż wydaje się na świat Jego Ciało Mistyczne. I to jest właśnie Kościół. Pamiętajmy tym, co zawiera się w słowie, w określeniu „Lud Boży”, a tym, co zawiera się w słowie, w określeniu „Ciało Mistyczne Chrystusa” jest tożsamość. Jedno określenie różni się od drugiego tylko spojrzeniem. Spojrzeniem na ten przedmiot, na ten sam Kościół – raz poprzez społeczność, która ten Kościół stanowi: Lud Boży; innym razem poprzez Chrystusa, który tej społeczności nadaje wewnętrzną istotę: Mistyczne Ciało. Taki jest główny zrab odpowiedzi na pytanie: *Ecclesia, quid dicis de te ipsa?* – odpowiedź, która już się wyraźnie zarysowuje w pracach drugiej sesji Soboru i która się z pewnością pogłębi, dojrzeje i zostanie jako trwały wkład w naukę Kościoła.

Odpowiedź ta jest ważna. Ważna jest dla samego Kościoła i ważna jest dla Soboru, który wedle zapowiedzi śp. Jana XXIII, umiłowanego przez nas papieża, miał być Soborem duszpasterskim. Jeżeli ma być duszpasterskim, i to na wielką skalę, w wielkich wymiarach, to musi się zacząć od pytania: *Ecclesia, quid dicis de te ipsa?* – i odpowiedzi na nie. Odpowiedź ta jest ważna dla nas. Dla naszego sposobu myślenia o Kościele. I jeżeli o coś was proszę, to właśnie o skontrolowanie tej dziedziny w waszej katolickiej świadomości.

Nasz sposób myślenia o Kościele zwykle widzi w nim wielką instytucję założoną przez Chrystusa, do której my należymy. To jest widzenie prawdziwe, ale nie dość jeszcze dogłębne. Powiedziałbym, że to widzenie za mało nam daje. Musimy to nasze widzenie przetworzyć. Kościół to jest więcej niż instytucja, więcej niż społeczność, do której należymy. Kościół to jest właśnie Ciało Mistyczne Chrystusa, Chrystusa, Syna Bożego, które my Mu ciągle dajemy, które my wszyscy wciąż współtworzymy.

Powiedział kiedyś: „Kto pełni wolę Ojca mego, ten moim bratem i moją siostrą, i moją matką jest” (por. Mk 3,35). Taki sposób myślenia